***Jan Brzechwa pt. „Katar.”***

Spotkał katar Katarzynę -

A - psik!

Katarzyna pod pierzynę -

A - psik!

Sprowadzono wnet doktora -

A - psik!

“Pani jest na katar chora” -

A - psik!

Terpentyną grzbiet jej natarł -

A - psik!

A po chwili sam miał katar -

A - psik!

Poszedł doktor do rejenta -

A - psik!

A to właśnie były święta -

A - psik!

Stoi flaków pełna micha -

A - psik!

A już rejent w michę kicha -

A - psik!

Od rejenta poszło dalej -

A - psik!

Bo się goście pokichali -

A - psik!

Od tych gości ich znów goście -

A - psik!

Że dudniło jak na moście -

A - psik!

Przed godziną jedenastą -

A - psik!

Już kichało całe miasto -

A - psik!

Aż zabrakło terpentyny -

A - psik!

Z winy jednej Katarzyny -

A - psik!